



Ostatnia szansa na start w legendarnym maratonie!

Baca Edward Dudek, Komandor Maratonu jest nieprzejednany i zapowiada, że to na pewno ostatnia edycja biegu i decyzji nie zmieni: – Nie mogę ponosić głównego ciężaru kosztów imprezy. Nie mam wielkich sponsorów jak duże imprezy, gdzie nie szanuje się zawodników. U mnie zawodnicy są najważniejsi. I nigdzie nie przyjeżdża tylu spartathlończyków jak do mnie – mówi Baca. – Poza tym uważam, że najlepiej kończyć na jubileuszach, żeby ludzie to fajnie zapamiętali. Robiłem tak ze wszystkimi imprezami sportowymi, które tworzyłem.



Uczestnicy niezwyklej edycji Maratonu Beskidy mogą liczyć na te same atrakcje, co w poprzednich latach: piękną, ale wymagającą trasę z półmetkiem na szczycie Skrzycznego, najwyższego wzniesienia Beskidu Śląskiego (1257 m n.p.m.) świetnie zaopatrzone punkty odżywcze, góralską muzykę na żywo, posiłek i zabawę po biegu. W tym roku czeka ich także wyjątkowy medal, z jednej strony ozdobiony wizerunkiem bacy – logo maratonu, z drugiej logo Spartathlonu. Ma on upamiętniać start Edwarda Dudka w tym biegu w 1995 roku. Był on pierwszym Polakiem, który ukończył Spartathlon i to, jak sam podkreśla, bez suportu.

Co jeszcze zmieni się w tej edycji? – W tym roku planujemy zabawę do białego rana. Chcemy podsumować całą historię imprez, które przygotowałem a było ich ponad sto – mówi Baca. – Przed rokiem też była zamówiona kapela góralska, która miała grać do rana, ale mało kto wytrzymał do północy. Tylko spartathlończycy. Bo to ludzie zaprawieni w bojach.

Zapisy trwają tylko do 29 września, chociaż bieg zaplanowano na 4 listopada. Wynika to z chęci dobrego przygotowania imprezy: – Dla wszystkich przygotowujemy numery startowe z nazwiskami, zamawiamy też koszulki w konkretnych rozmiarach. Później, na ostatnią chwilę nie da się już tego zrobić – tłumaczy Dudek, który przed Maratonem Beskidy ma jeszcze w planach dwa maratony w Ameryce Północnej między innymi Niagara Falls Marathon. Kwestie organizacyjne Maratonu Beskidy chce dopiąć na ostatni guzik przed wylotem z kraju.



Co zatem z tymi, którzy jeszcze się wahają? – Nie mamy limitu czasu, ale zawsze mówię, że do godziny 16:00 trzeba dotrzeć na półmetek, bo tam będzie stał myśliwy z zadaniem odstrzału tych, którzy nie zdążyli. Bo jak ktoś do półmetka nie dotrze w ciągu sześciu godzin, to po co ma się dalej męczyć? Lepiej, żeby go myśliwy odstrzelił – żartuje organizator. - A poważnie, czekamy na wszystkich, ale służby będą zabezpieczać trasę do 16:00. Jeśli ktoś przekroczy ten czas, może dalej biec, ale na własną odpowiedzialność. Natomiast nasi ludzie na pewno nie zejną z punktów na trasie – zapewniam.

Poza maratonem biegowym odbędzie się też maraton nordic walking (w randze Mistrzostw Polski w Górskim Maratonie NW) oraz rajd o długości 17 km. Start biegu zaplanowano na godz. 10:00 w Radziechowach, natomiast kijkarze rozpoczną swoje zmagania wcześniej, o 8:00. Zapisu można jeszcze dokonać za pomocą formularza internetowego: [TUTAJ](http://www.maratonbeskidy.pl)

Źródło: www.festiwalbiegowy.pl/biegajacy-swiat/radziechowy-ostatnia-szansa-na-start-w-legendarnym-maratonie#.Wc9SrChjblU

www.maratonbeskidy.pl